

Wyrok z dnia 14 grudnia 2000 r.

I PKN 153/00

Kierownik budowy, który świadomie poświadczył zgodność wykonania robót ze sztuką budowlaną, jeśli ich stan sprowadzał zagrożenie katastrofą, odpowiada za wyrządzone szkody co najmniej z winy nieumyślnej.

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszkowski (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Katarzyna Gonera, Barbara Wagner.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2000 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „S.” Sp. z o.o. w N.S. przeciwko Jerzemu J. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 lipca 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację i nie obciążył pozwanego kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu wyrokiem z dnia 8 lipca 1999 r. oddalił apelację pozwanego Jerzego J. od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze z dnia 26 lutego 1999 r. [...] zasądającego od pozwanego na rzecz powoda - Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „S.” Spółki z o.o. w N.S. kwotę 15.091,68 zł tytułem odszkodowania oraz koszty procesu. W sprawie tej ustalono, że pozwany był pracownikiem powoda od 9 marca 1992 r. do 15 sierpnia 1996 r., ostatnio w okresie od 9 kwietnia do 15 sierpnia 1996 r. pracował na stanowisku kierownika budowy. Przed zawarciem tej umowy przełożony ustnie poinformował pozwanego o jego obowiązkach, do których należało: prowadzenie rozmów przedumownych z kontrahentami i wstępne przygotowywanie ofert, przygotowanie, organizowanie i finansowanie rozliczania budów, dostarczanie materiałów na budowy, nadzór techniczny i jakościowy nad prowadzonymi robotami, sporządzanie obmiaru robót i dokonywanie ich odbioru, przy-

gotowanie dokumentów do wystawiania faktur za wykonane roboty, prowadzenie spraw administracyjnych związanych z prowadzeniem budowy oraz rozliczanie pracowników z wydajności i jakości pracy. Pozwany był także odpowiedzialny za wykonanie budowy zgodnie z projektem, co znajdowało potwierdzenie w protokołach odbioru robót, których nikt poza pozwanym nie podpisywał.

Powodowa Spółka prowadziła na terenie Niemiec budowy na trzech odcinkach, jednym z nich kierował pozwany, któremu podlegało kierowanie robotami montażowymi przy budowie domu jednorodzinnego w B. w S. dla małżonków K. W trakcie tej budowy doszło do powiększenia powierzchni piwnic i parteru, a wprowadzone zmiany nie zostały uwzględnione w projekcie budynku, w szczególności nie wykonano nowych rysunków konstrukcyjnych ani nowych obliczeń stateczności i wytrzymałości konstrukcji. Pozwany nie zgłaszał powodowi, że w budowanym domu nastąpiło niezgodne z projektem powiększenie powierzchni piwnic i parteru. Dopiero w 1995 r., już po dokonanych zmianach w budowanym domu, problem ten był rozważany na cotygodniowych naradach w siedzibie powoda. Pozwany jako kierownik robót montażowych budowanego domu nie dopełnił obowiązku dbałości o wykonanie budowy zgodnie z projektem, nie zlecił wykonania dodatkowego zbrojenia miejsc, w których powiększono budowę, a także przekazał niemieckiemu rzeczoznawcy informację, że zbrojenie zostało wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną, co okazało się nieprawdą po odsłonięciu stropu. Poza pozwanym nikt nie wiedział o wadliwym zbrojeniu. Sporządzona na zlecenie sądu niemieckiego ekspertyza przesądzała odpowiedzialność powoda w kwocie 140.000 DM wobec niemieckiego inwestora za samowolne odstępstwa od projektu budowlanego i grożące katastrofą budowlaną błędy w wykonaniu robót. W celu uniknięcia sporu sądowego powód podpisał w dniu 16 grudnia 1996 r. ugodę z niemieckimi generalnymi wykonawcami, na mocy której w miejsce umówionego wynagrodzenia za wykonane roboty w kwotach 86.182,03 DM i 54.000 DM otrzymał jedynie 37.000 DM, ponosząc stratę w kwocie 103.182,03 DM.

Na podstawie takich ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał, że wystąpiły przesłanki materialnej odpowiedzialności pozwanego z art. 114 KP i zasądził od niego na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia pozwanego (art. 119 KP). Oddalając apelację pozwanego Sąd drugiej instancji nie podzielił zarzutów w niej zawartych. Sąd ten wskazał, że chybiony był zarzut przedawnienia roszczenia powoda, gdyż przedawnienie rozpoczęło swój bieg w dniu 16 grudnia 1996 r., co wynikało z przesądzenia tego faktu w wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 7 lipca 1998 r. Ponadto pozwany dopiero w ponownym postępowaniu apelacyjnym zakwestionował niemiecką ekspertyzę twierdzeniem, że szkoda powodowej Spółki wynika z realizowania budowy z wadliwych płyt dostarczanych przez nią samą, co miało wyłączyć jakąkolwiek odpowiedzialność pozwanego. Taka teza dowodowa została pominięta przez Sąd Apelacyjny z uwagi na treść art. 381 KPC, uprawniającego do pominięcia przez sąd drugiej instancji nowych faktów i dowodów, które strona mogła powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Niezależnie do tego ten zarzut pozwanego był bezzasadny w świetle opinii biegłego z dziedziny budownictwa, z której wynikało, że dom był budowany niezgodnie z projektem i dodatkowo nie wykonano właściwego zbrojenia. Skoro pozwany nie kwestionował ekspertyzy niemieckiej i przyznał, że dopuścił do wykonania nieprawidłowego zbrojenia stropu, to tym samym uznał powstanie szkody, co rodziło obowiązek odszkodowawczy, który można tylko jemu przypisać.

W kasacji pozwanego podniesiono zarzuty naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 291 § 2 KP w następstwie przyjęcia, że bieg przedawnienia roszczenia odszkodowawczego powoda wyznaczała data zawartej przez niego w dniu 16 grudnia 1996 r. ugody z firmą niemiecką, a także przepisów prawa procesowego - art. 3 i 5 KPC, a przede wszystkim art. 233 § 1 i 2 KPC „w następstwie oparcia rozstrzygnięcia na podstawie fałszywego materiału dowodowego”. Skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania „z udzieleniem wiążących wskazań przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność przyczyn powstania przedmiotowej szkody oraz projektu budynku”. Ponadto skarżący domagał się na podstawie art. 382 w związku z art. 393¹⁹ KPC przeprowadzenia dowodów na rozprawie kasacyjnej oraz zobowiązania powoda do złożenia pisemnych wyjaśnień.

W uzasadnieniu kasacji pozwany utrzymywał, że przedawnienie dochodzonego roszczenia odszkodowawczego rozpoczęło bieg z chwilą powzięcia przez powoda wiadomości „o dokonaniu potrącenia” jego należności przez firmę niemiecką, co nastąpiło z dniem 22 września 1995 r. Ponadto – wbrew ustaleniom Sądów meriti - budowany dom od samego początku miał powiększoną piwnicę i w trakcie budowy nie było żadnych zmian projektu budowlanego, co oznacza że szkoda wystąpiła z winy powoda, który nie dostarczał właściwych materiałów budowlanych. W tej sytuacji Sądy meriti bezpodstawnie nie zajmowały się ustaleniem przyczynienia się powoda

do powstania szkody. W piśmie procesowym z dnia 5 grudnia 2000 r. (data stempla pocztowego) pozwany podniósł zarzut naruszenia art. 119 KP, gdyż od pozwanego zasądzone odszkodowanie w kwocie przekraczającej wysokość jego trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Powód, któremu odpis kasacji pozwanego doręczono w dniu 8 października 1999 r., wniósł w dniu 5 grudnia 1999 r. (data stempla pocztowego) do Sądu Najwyższego odpowiedź na kasację, w której domagał się jej oddalenia i zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, które wytyczają wskazane w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego lub procesowego (podstawy kasacji), ich uzasadnienie i wnioski kasacyjne. Wielokrotnie Sąd Najwyższy podkreślił, że przepisy procedury kasacyjnej zmierzają do skontrolowania prawidłowości stosowania przez sąd drugiej instancji przepisów prawa materialnego lub procesowego, co wyklucza możliwość prowadzenia przez Sąd Najwyższy postępowania dowodowego dla dokonywania nowych ustaleń faktycznych. Przyjmuje się zatem, że powoływanie się na nowe fakty i dowody jest niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1997 r. OSNAPiUS nr 16, poz. 298), dlatego Sąd Najwyższy nie uwzględnił opartego na art. 382 KPC w związku z art. 393¹⁹ KPC wniosku skarżącego o przeprowadzenie nowych dowodów w sprawie.

Oczywiście chybiony był zarzut błędnej wykładni art. 291 § 2 KP, a zatem zarzut przedawnienia roszczeń powodowego pracodawcy, albowiem jego roszczenie regresowe w stosunku do pracownika, który przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych wyrządził szkodę osobie trzeciej, powstaje z chwilą zaspokojenia przez pracodawcę roszczeń osoby trzeciej. Termin przedawnienia roszczenia regresowego pracodawcy liczy się od chwili naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1997 r., I PKN 261/97, OSNAPiUS 1998 r. nr 18, poz. 535). W rozpoznawanej sprawie nie podlega kwestii, że naprawienie szkody nastąpiło 16 grudnia 1996 r. – w dniu zawarcia przez pracodawcę ugody sądowej z kontrahentami niemieckimi, na mocy której uzyskał on - jako podwykonawca budowy - od jej niemieckich generalnych wykonawców zmniejszone o 103.182,03 DM wynagrodzenie za

wykonane prace budowlane. Wcześniejsze zawiadomienie przez generalnych wykonawców budowy o jednostronnym wstrzymaniu się z zapłatą umówionego wynagrodzenia podwykonawcy (powodowi) nie było ostatecznym rozliczeniem kosztów budowy pomiędzy jej wykonawcami. Dopiero w zawartej pomiędzy nimi ugodzie sądowej ostatecznie rozliczyli oni budowę, określając sposób naprawienia szkody generalnych wykonawców budowy przez potrącenie przeważającej części należnego podwykonawcy (powodowemu pracodawcy) wynagrodzenia za roboty budowlane. W tej dacie nastąpiła zatem zapłata należnego poszkodowanym odszkodowania z tytułu wadliwego wykonania robót budowlanych i pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu określonej szkody majątkowej przez odpowiedzialnego pracownika, przeto od niej biegł termin przedawnienia roszczenia regresowego pracodawcy wobec pozwanego (art. 291 § 2 KP).

Zarzuty naruszenia art. 3, 5 i 233 § 1 KPC są bezzasadne. W rozpoznawanej sprawie Sądy meriti jednoznacznie wykazały, że przyczyną szkody był niewłaściwy nadzór prowadzonych robót budowlanych przez pozwanego, który był kierownikiem wadliwie prowadzonej budowy domu mieszkalnego. Szkada w realizowanej inwestycji wynikała przede wszystkim z wadliwego wykonania zbrojenia stropu nad powiększoną powierzchnią prowadzonej budowy. Odpowiedzialność za wykonanie niedostatecznego zbrojenia stropu obarcza przede wszystkim pozwanego pracownika odpowiedzialnego za nadzorowanie budowy, który protokolarnie potwierdził prawidłowość wykonania tych robót, które w rzeczywistości zostały wadliwie wykonane w sposób realnie zagrażający katastrofą budowlaną. Znamienne jest, że pozwany świadomie podtrzymywał wersję o prawidłowym wykonaniu tego zakresu robót budowlanych w przekazanej niemieckiemu rzeczoznawcy budowlanemu informacji, że zbrojenie zostało wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną. Dopiero odsłonięcie stropu wykazało wadliwość wykonania tych robót budowlanych w stopniu dyskwalifikującym budowę do dalszej eksploatacji z uwagi na zagrożenie katastrofą budowlaną. W tym zakresie to nie powód, ale pozwany dopuścił się naruszenia obowiązku składania wyjaśnień zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek (art. 3 KPC). Tego rodzaju procesowe zachowania się pozwanego Sąd pierwszej instancji kwalifikował jako „kłamlive, wykrętne, zmienne i zmierzające wyłącznie do uniknięcia odpowiedzialności za powstałą szkodę i do przerzucenia tej odpowiedzialności na inne osoby”. Na kontynuację takiej postawy przez pozwanego wskazał Sąd drugiej instancji, który stwierdził, że w postępowaniu apelacyjnym pozwany wskazywał na zupełnie nową

okoliczność, jaką było dostarczanie przez powoda na budowę domu wadliwych płyt, co miało wykluczać jakąkolwiek odpowiedzialność pozwanego. Skłoniło to Sąd Apelacyjny do uzasadnionego dyrektywami art. 381 KPC pominięcia nowości dowodowych, które pozwany mógł i powinien był powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W kasacji skarżący nie postawił zarzutu naruszenia tego przepisu Sądowi drugiej instancji, ale ograniczył się do oczywiście bezzasadnego zarzutu naruszenia art. 5 KPC, który nie obliguje żadnego sądu do udzielania wskazówek procesowych stronie postępowania cywilnego, które miałyby zmierzać do uniknięcia przez nią uzasadnionej odpowiedzialności cywilnej.

W ujawnionych przez Sądy meriti okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił, że pracownik będący kierownikiem budowy, który świadomie poświadczył zgodność ze sztuką budowlaną wykonanych robót budowlanych, które w rzeczywistości sprowadzały zagrożenie budowy katastrofą budowlaną, odpowiada za ujawnione szkody co najmniej z winy nieumyślnej (art. 114 i n. KP). Oznacza to, że Sądy meriti - stosownie do żądania pozwu - prawidłowo ustaliły minimalną pracowniczą odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego, który tolerując i godząc się na wadliwe przyjęcie wykonanych robót budowlanych (z niedostatecznym zbrojeniem stropu budowanego domu mieszkalnego) mógł być nawet zobowiązany do naprawienia ujawnionej szkody w pełnej wysokości (art. 122 KP).

Ponadto z uwagi na miesięczny termin do wniesienia kasacji, który biegnie od doręczenia orzeczenia stronie skarżącej (art. 393⁴ KPC), przedmiotem kasacyjnego rozpoznania mogły być wyłącznie podstawy kasacji zawarte w terminowo wniesionej skardze kasacyjnej. Po tym terminie strony mogą przytaczać jedynie nowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych (art. 393¹¹ zdanie drugie KPC), co w rozpoznawanej sprawie oznaczało, że Sąd Najwyższy nie brał pod uwagę nowej podstawy kasacyjnej, jaką stanowił zarzut naruszenia art. 119 KP, zawarty w piśmie procesowym pozwanego z dnia 4 grudnia 1999 r. Po upływie miesięcznego terminu do wniesienia kasacji z art. 393⁴ KPC nie jest możliwe uzupełnienie kasacji przez wskazanie jej podstaw (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1998 r., I PZ 74/97, OSNAPiUS 1999 nr 4, poz. 134).

Podobnie Sąd Najwyższy ocenił spóźnioną odpowiedź powoda z dnia 5 grudnia 1999 r. na kasację, ponieważ zgodnie z art. 393⁶ KPC strona przeciwna może wnieść odpowiedź w terminie dwutygodniowym od doręczenia jej kasacji, które w rozpoznawanej sprawie miało miejsce w dniu 8 października 1999 r. Była to jedna z

okoliczności wpływających na nieobciążenie pozwanego kosztami postępowania kasacyjnego strony powodowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację na podstawie art. 393¹² KPC, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego w zgodzie z art. 102 KPC.

=====